

Z kół czytelników

otrzymujemy zapytania, czy p. Nowicki oświadczył, że z rąk secesji kandydatury nie przyjmie.

Takie oświadczenie było we wszystkich pismach i p. Nowicki nie będzie się go mógł wyprzeć.

W dniu 8 kwietnia jedynym legalnym naszym kandydatem jest pan **Sosiński** z Bochum i tylko na niego głos oddać nam wolno, kto inaczej postępuje popełnia zdradę!

Dwulicowość

okazuje się wyraźnie w „Kurj. Pozn.“. „Kurjer“ pisze wprawdzie przeciw secesji, ale ciągle napada na legalnego kandydata.

Zacietrzewienie w obozie demokratów jest wielkie. Odezwe wzywającą do secesji nie wydali ani Niemcy ani socjaliści, ale urzędowi agitatorzy demokratów.

„Postęp“ występuje w tej sprawie wiele poprawnie, potępiając secesję stanowczo.

W naprężonych stosunkach dużo zależy będzie od komitetu wyborczego. Mamy nadzieję, że komitet szczerze i sprężyście poprze legalnego kandydata p. **Sosińskiego**.

Gdzie komitet wyborczy?

Komitet wyborczy na miasto Poznań nie tylko nie robi, aby przygotować wybory, lecz dowiadujemy się, że niektórzy członkowie tego komitetu jawnie agituja za **Nowickim**.

Jest to robota brzydka!

Obluda tem większa, że komitet ogłosił publicznie, iż uszanuje uchwały prowincjonalnego komitetu i agitować będzie za **Sosińskim**.

Jeżeli będzie ujemny dla legalnego kandydata wynik wyborów, odpowiedzialność spadnie za to na komitet.

Wobec bezczynności Komitetu muszą wszyscy obywatele, którym zależy na utrzymaniu powagi naszej władzy, agitować za **Sosińskim** i zająć się rozszerzaniem kartek!

Do wyborców-robotników!

Z bólem serca patrzymy na rozłam, jaki dokonuje się przy teraźniejszych wyborach do parlamentu w Poznaniu. Wielu wyborców polskich zamierza wyłamać się z pod solidarności i urządzić secesję, pomimo, że p. Nowicki oświadczył, iż z rąk secesji mandatu nie przyjmie. Jaki więc cel ma secesja?

I my ubolewamy nad nieuwzględnieniem woli większości wyborców, i nam sympatyczny jest p. Nowicki, a jednak nie pochwalamy secesji, której skutkiem będzie rozbięcie jednności narodowej. Z komitetami wyborczymi można będzie się rozprawić później — i z pewnością to nastąpi — lecz dziś głosować powinniśmy tak, jak brzmi rozkaz

naszej władzy wyborczej, legalnie wybranej.

Wybory u nas — to zmanifestowanie siły narodu w obliczu wroga, to policzenie sił swoich, to okazanie światu, że nie ginie, ale żyjemy i rośniemy. Czy na polu walki, jaką toczymy na śmierć i życie, czy w obliczu wroga, który czyha na naszą zagładę, godzi się nam rozdwajać nasze szeregi, rozszepać nasze siły?

Niemcy się cieszą z niezgody w naszym obozie, socjaliści w zamieszaniu łowią zwolenników w naszych szeregach — a my przemy do rozłamu!

Bracia od „warsztatu i maszyny, od pluga i rydla! nie rozbijajcie jednności narodowej! Nie idźcie za głosem agitatorów, którzy w zacietrzewieniu wyborczym tracą równowagę i nie umieją czy nie chcą zrozumieć, że postępowanie ich jest niezgodne z honorem narodowym.

Wszystkie uczciwe gazety polskie potępiają secesję, bo nie chcą wziąć na siebie odpowiedzialności za nią, nie chcą stać się winnymi rozbijania solidarności narodowej.

A czyż my jako wyborcy mamy brać tę winę na siebie? czyż sumienie nasze godzi się z zlamaniem jednności? nie, nie godzi się i do końca życia wyrzuciłoby nam takie postąpienie.

Bracia! nie jest prawym Polakiem, kto prze do rozłamu! nie jest prawym Polakiem, kto pomoże do rozłamu!

Te słowa ostrzeżenia zwracamy do Was, bracia robotnicy, w ostatniej chwili. Czy ich usłuchacie, powie Wam Wasze sumienie.

W imieniu wielu robotników.

Cejrowski Franciszek. Dobry Franciszek. Jankowiak Łukasz. Jańczak Piotr. Matelski Jan. Olszewski Sylwester. Roszyk Szczepan. Siwczak Michał. Skibiński Andrzej. Wroniak Józef.

Odbierają robotnikom renty!

Pod powyższym tytułem umieścił X. Niesiołowski z Pleszewa w „Robotniku“ szereg trafnych wywodów, które ze wszelkich miar zasługują na uwagę.

Z różnych stron, pisze, nadchodzą wiadomości, że coraz trudniej uzyskać rentę inwalidzką. Prawo przepisuje wprawdzie, że robotnik, który wlepił przepisaną liczbę znaczków, powinien otrzymać rentę, jeżeli wskutek niemocy stracił dwie trzecie zdolności zarobkowania. W praktyce jednakże okazuje się, jak gętkiem określeniem jest pojęcie „utrata dwóch trzecich zdolności zarobkowania“. Jeden lekarz np. poświadcza, że robotnik utracił co najmniej dwie trzecie zdolności do pracy, podczas gdy inny przypuszcza, że ten sam robotnik nie utracił ani połowy zwykłej zdolności zarobkowania.

W ostatnim roku można było zauważyć, że lekarze powiatowi i zakładowi, od których świadectwa zależy uzyskanie renty, o wiele surowiej wygłaszają sądy na niekorzyść robotnika, aniżeli dawniej

bywało, tak, że robotnikom, niezdolnym do pracy nadzwyczaj trudno uzyskać rentę.

Nie dosyć na tem. Od pewnego czasu odbiera się robotnikom rentę, którą otrzymywali przez długi szereg lat, i to nieraz w takich wypadkach, w których zwykły śmiertelnik uważałby odebranie renty za rzecz zupełnie wykluczoną. Celem lepszego zrozumienia sprawy przytoczę tu z liczne szeregu przypadków jeden tylko przykład.

Pewien robotnik stracił wszystkie palce u prawej ręki z wyjątkiem połowy małego palca. Odbierał wskutek tego od 19 czerwca 1892 r. rentę w ilości 9.45 mk. miesięcznie. Każdy przyzna, że renta należała się biedakowi słusznie aż do śmierci. Tymczasem odebrane mu prawo do renty od dnia 1 listopada z. r. Ubezpieczalnia krajowa uzasadniła to pismem z dnia 28. 10. br. w ten sposób, że według oświadczenia fizyka powiatowego użycie prawej ręki stało się wskutek polepszenia lepszym i wszechstronniejszym. (Der Gebrauch der rechten Hand ist durch Gewöhnung besser und vielseitiger geworden).

Któżby uwierzył w możliwość takiego uzasadnienia, gdyby nie było czarne na białem!

Gdzie szukać przyczyny tego dziwnego postępowania ubezpieczalni? Otóż zapewniono mnie z kilku stron, że nie są to przypadkowe zdarzenia, lecz chodzi tu o system.

Przekonano się dosyć późno, że kapitały nagromadzone w ubezpieczalniach nie wystarczą na wypłacenie renty w dotychczasowej mierze, dla tego wydano rozporządzenie, aby stawiać jak najostrzejsze warunki przy udzielaniu renty i ile możliwości odbierać rentę tam, gdzie to tylko okaże się możliwym.

Co robotnicy wobec tego mają czynić?

Chyba wszyscy godzimy się, że nie należy spokojnie na to patrzeć, co się dzieje. Jestem tego zdania, że tę ważną i zasadniczą sprawę powinien zarząd główny Związku naszych Towarzystw wziąć w swe ręce. Dlatego stawiam następujące wnioski:

1) Trzeba zbierać materiał dowodowy celem wykazania, że jeżeli fundusze nagromadzone w celach zabezpieczenia robotników nie są wystarczające, należy winę tego przypisać po części złej administracji. Często się bowiem słyszy, że kapitały nagromadzone wypożyczano po 1 i pół do dwa procent. Czy rzeczywiście tak jest i czy nie można było tych sum lepiej ulokować?

2) Jeżeli kapitały z tej, czy z innej przyczyny nie wystarczają na to, aby płacić rentę wszystkim robotnikom, którzy stali się niezdolni do pracy, to niechaj ciała ustawodawcze postarają się czempredziej o dostateczne pomnożenie tych funduszy. Starczyło pieniędzy na powiększenie pensji dla urzędników, na wojsko i marynarkę, to nie powinno ich zabraknąć na wsparcie dla robotników, którzy przy ciężkiej i długoletniej pracy swoje zdrowie sterali. Należy przeto na-

szym posłom dać copredziej materiał do ręki, na podstawie którego mogliby przedłożyć parlamentowi odpowiedni wniosek.

3) Niechaj więc nasze biura obrony prawnej pozbierają możliwie szybko materiał odnoszący się do sprawy, którą poprzednio wyluszczyłem, i nadesłają go do zarządu głównego. Nadmieniam, że p. poseł dr. Seyda oświadczył, że zajmie się energicznie sprawą, skoro odbierze wystarczający materiał.

4) W końcu podaję tutaj myśl, którą poruszył jeden z wybitniejszych przemysłowców, interesujący się żywo sprawami robotniczymi.

Otóż, celem poparcia wywodów naszego posła, należałoby wysłać do Berlina na koszt Związku z jakich trzech do pięciu biedaków, niezdolnych do pracy, którym odebrano rentę, a których sam widok wzbudza litość. Niech ich nasz poseł przedstawi parlamentowi, aby to ciała prawodawcze przekonało się naocznie, jak się u nas wykonuje prawo o zabezpieczeniu robotnika. Przedkładano już w parlamencie różne obrazki, kije, maciejówki, czemużby szanowni posłowie nie mieli się bliżej przypatrzeć naszym robotnikom? Jestem przekonany, że to skutkowałoby więcej, aniżeli kilka beczek atramentu, zużytych na pisanie podań i zażaleń.

Dodać jeszcze wypada, że z dzieł naszych bierze się pieniądze do innych prowincji, by powstałe tam pustki kasowe wypełnić. Daje się to oczywiście ze szkodą dzielnic polskich.

Pruski minister oświaty

wydał w tych dniach rozporządzenie, na mocy którego zabrania się poniewierania dzieci, lecz dopuszczona jest chłosta cielesna. Reskrypt ministra podajemy poniżej w streszczeniu:

1) Prawa chłosty nauczycielowi odbierać nie należy. 2) Rzeczą honoru dla nauczyciela musi być ograniczenie stosowania kar cielesnych do jak najmniejszej miary. 3) Nadużywanie prawa chłosty zdradza niedostateczne wykształcenie pedagogiczne.

4) Kara cielesna nie jest środkiem stosownym do osłęgnięcia postępów w nauce. 5) Nie należy jej nigdy używać przed uwzględnieniem wpływów domowych lub fizjologicznych na zachowanie się ucznia. 6) Kara cielesna nie powinna ani szkodzić zdrowiu ucznia, ani też naruszać jego honoru lub wstydlivosti.

7) Przekroczenie prawa chłosty prowadził często przed kratki sądowe, choć tylko popełniło je się w zdenerwowaniu lub wzburzeniu. 8) Nauczyciel powinien więc nie tylko ku ochronie uczniów, ale także w interesie własnej godności pedagogicznej unikać działania w podnieceniu.

9) Zaleca się przedewszystkiem pozostać zawsze w stosownym oddaleniu od ucznia. 10) Najskuteczniejszymi środkami dla zmniejszenia powodów do sto-

sowania kar są: sumienne przygotowanie, zajmujący sposób nauki, ostry rygor nad samym sobą.

Polski Centralny Komitet wyborczy na Rzeszę niemiecką

umieścił, jak czytamy w „Wiarusie Pol skim“, na porządku obrad swojego zebrania na dzień 30-go marca zmianę paragrafu 10, ustępu pierwszego, ustaw swolch. Ustęp ten przepisuje, że przy wyborach do parlamentu głosuje się w pierwszym głosowaniu zawsze na Polaka, a wyjątki dozwolone są jedynie za jednogłośnie uchwałą Polskiego Centralnego Komitetu.

Wobec tego powziął Główny Komitet Wyborczy polski dla Westfalji, Nadrenji i sąsiednich prowincji następującą rezolucję:

Główny Komitet Wyborczy polski dla Westfalji, Nadrenji i sąsiednich prowincji, na posiedzeniu dnia 29 marca 1910 uchwala wezwać swego delegata do Polskiego Centralnego Komitetu Wyborczego na Rzeszę niemiecką w Poznaniu, aby się stanowczo sprzeciwił usunięciu z § 10 ustawy Komitetu Centralnego przepisu, na mocy którego przy wyborach do parlamentu głosuje się w pierwszym głosowaniu zawsze na Polaków, a wyjątki dozwolone są tylko za jednogłośnie uchwałą P. C. K. W.

Memoriał komisji kolonizacyjnej.

IV.

Popyt na kolonie wzrósł w r. 1909. Nie osiedlono jednakże tylu kolonistów co w roku 1908. Wnioseków stawiono w r. 1909: 7365, w roku 1908: 6015, w r. 1907: 6161.

W r. 1909 zawarto kontraktów 1891, z tych 1386 prawomocnych — 1216 na kolonie rentowe, 170 na dzierżawy.

Do końca r. 1909 zawarto ogółem 16,529 kontraktów z kolonistami, a mianowicie 13,461 na kolonie rentowe, a 3068 na dzierżawy, oprócz tego 522 na mieszkania w państwowych domach dla robotników.

Z osiedlonych w r. 1909 1386 kolonistów pochodziło z Prus Zachodnich 140, z W. Ks. Poznańskiego 191, z Brandenburgji 44, z Pomorza 128, z Śląska 21, z Saksonji 139, z Hanoweru 17, z Westfalji 107, z Hessen Nassawji 48, z nad Renu 14, z Niemiec oprócz Prus 92, z zagranicy 454.

Z osiedlonych dotąd w ogóle 16,529 kolonistów pochodziło z W. Ks. Poznańskiego i Prus Zachodnich 4084, z innych prowincji Niemiec 8368, z zagranicy 4077 = 16,529.

W roku 1909 zgłosiło się po kolonie 204 katolików, z 64 zawarto kontrakty, 6 cofnęło się, z resztą toczą się układy.

Obszar rozkolonizowany w r. 1909 obejmuje 19,619 ha.

Przeciętny obszar jednej kolonii obejmuje 12,16 ha., (w r. 1908: 13,76 ha., w r. 1907: 14,32 ha.).

Rozkolonizowano

w roku	ha.
1902	20,031
1903	19,503
1904	19,736
1905	20,466
1906	22,516
1907	24,066
1908	22,020
1909	16,619

Wynik kolonizacji w roku 1909 porównuje sprawozdanie z utworzeniem 42 wsi obejmujących każda po 1600 mórg.

Sprawozdanie oblicza osiedlonych rodzin kolonistów na 1,051 rodzin z 102 tys. 300 głowami, licząc przeciętnie rodzinę na 6 głów.

(Ponieważ 4084 rodzin pochodzi z W. Ks. Poznańskiego i Prus Zachodnich, a liczba głów 4084 × 6 = 24,504 licząc Niemców nie wzmogła się o 102,300 osób, lecz o 102,300 — 24,500 = 77,800. Przyp. Red.)

Od początku istnienia kolonizacji rozkolonizowano 244,551 ha. czyli 43¹/₁₀ mil kwadratowych. Na cele publiczne, uposażenie gmin, szkół kościelnych, na drogi, rowy itd. zużyto 24,806 ha.

Fiskusowi domen i lasów i niekolonistom sprzedano 81,985 ha., na późniejsze zużycie na dodatki, dotacje, place pod budowę zatrzymano, z rozkolonizowanych majątków 8480 ha. Z zakupionego ogółem obszaru 375,054 ha., zużytkowano dotąd 309,822 ha. 82,61 na 100, nie zużytkowano jeszcze 65,032 ha. Nie nadaje się z tego na osadnictwo 11,491 albo są też tymczasowo wydzierżawione. Pod koniec więc roku 1909 posiadała komisja do rozkolonizowania 53,741 ha, z tych przeznaczono 5967 na dworostwa, 6450 ha. potrzebnych będzie na dotację drogi, tak że do rozkolonizowania dla włościan i robotników pozostaje 41,324 ha., obszar ten wystarczy dla mniej więcej 2900 rodzin. Na majątkach rozkolonizowanych osiedlono niemieckich robotników.

Z zagranicy sprowadzało się wielu Niemców ubogich, początkowo zatrudniano ich jako robotników, pewną część zatrudniając niemieckie właściciele. — Na majątkach kolonizacji zatrudniano przy końcu roku 1909, 331 nieślubnych niemieckich robotników i 1769 niem. rodzin robotniczych i rzemieślniczych — z tych 1052 rodzin i 149 nieślubnych z zagranicy; razem 9408 głów — roku 1908: 1803 rodzin niemieckich i 419 nieślubnych z 9804 głowami.

Skoro majątek rozkolonizowany, bierze się tych robotników i rzemieślników na inne majątki. W gminach rozkolonizowanych mieszka około 1000 niemieckich rodzin robotniczych i przemysłowych z 5200 głowami i 5300 niemieckich nieślubnych rzemieślników, robotników i robotnic, razem 10,500 głów. Sprawozdanie oblicza ogólną liczbę ludności niemieckiej osiadłej i zatrudnionej w gminach i dobrach kolonizacyjnych na 122 tysiące 200 osób.

1 lipca 1909 administrowała komisja 432 dobrami obszaru 234,630 ha., 146 dobrami z obszarem 82,385 ha. zarzą-

dzano, albo zupełnie albo częściowo, nad 286 dobrami z 152,245 ha. sprowadzano jeszcze zarząd pieniężny — kasowy — bo majątki te były podzielone i kolonistom oddane.

W roku obrachunkowym 1908/1909 ukończyła się administracja na 58 majątkach, przybyło 26 majątków, a 5 zarządów połączono z innymi.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Wiadomości polityczne.

Niemcy. Bardzo ważną sprawą zajmować się będzie parlament niemiecki w przyszłych tygodniach. Wypracowano bowiem nową ordynację zabezpieczającą. Według projektu rząd chce po prostu położyć rękę na kasach chorych i przeważny w nich mieć wpływ. Tym sposobem i tak już nie wielka samodzielność kas chorych jest poważnie zagrożona. Mam nadzieję, że Koło nasze stanie w obronie interesów kas chorych.

— Były prezydent Stanów Zjednoczonych, Roosevelt, przyjeżdża do Berlina d. 11 kwietnia w odwiedziny do cesarza niemieckiego.

Austria. (Parlament austriacki.) Sesja wiosenna rady państwa ma trwać z małą przerwą na święta grecko-katolickie od dnia 14 kwietnia do 14 maja, poczem prace parlamentu przerwane będą znowu z powodu Zielonych Świąt.

Zdaje się, że pierwsze posiedzenie izby w dniu 14 bm. będzie bardzo burzliwe, jak bowiem słychać, prezydent Pattał chce mimo protestu Unji słowiańskiej postawić na pierwszym punkcie porządku dziennego projekt ustawy o pożyczce 182 milionów koron. Z tego powodu socjaliści i Unja słowiańska zapowiadają na pierwszym posiedzeniu protest i wnioski o zmianę porządku dziennego. Przyjdzie więc ponownie do ważnego głosowania nad tą sprawą. Przypuszczają też, że wszystkie stronnictwa zjawiają się na pierwszym posiedzeniu w pełnym komplecie.

— W sesji wiosennej rząd przywiązuje bardzo wielką wagę do załatwienia ustawy o pożyczce. Koresp. chrześ. społeczna „Austria“ donosi, że w razie, gdyby ustawę o pożyczce odrzucono, rząd zdecydowany jest do wysnucia z tego daleko idących konsekwencji. — Dalej donosi korespondencja „Austria“, że pod względem politycznym będzie utrzymane status quo i nie przyjdzie do uzupełnienia gabinetu przez powołanie ministrów-rodaków czeskiego i niemieckiego, ani do przekształcenia gabinetu.

Pogłoski jakie się zjawiały o blizkiej zmianie w kierownictwie ministerjum handlu, w związku ze sprawą burmistrzostwa w Wiedniu, są bezpodstawne. Prawdopodobnie ta sprawa, jak wogóle zmiany w gabinecie, nie będzie w lecce aktualna. — Ze strony niemieckiej podjęte będą usiłowania, aby ustawy językowe dla Czech dostały się do komisji.

— Manifest młodoczeski. Stronnictwo młodoczeskie wzywa w dziennikach praskich wszystkie stronnictwa czeskie do połączenia się, do zaprzesta-

nia wszelkich małostkowych sporów partyjnych, celem prowadzenia wspólnej taktyki dla obalenia obecnego systemu rządowego. W odezwie odpowiedniej powołano między innymi: Chodź o to, aby Unja słowiańska była w możności utworzyć nowy system rządowy, nową większość parlamentarną i nową koalicję, opartą na silnej i trwałej podstawie. W takiej chwili jest obowiązkiem wszystkich stronnictw czeskich połączyć się do wspólnej pracy.

Anglia. Jak donosi agencja Reutersa, sytuacja polityczna w Anglii jest jeszcze niawyjaśniona; powszechnie uważają oświadczenie premiera Asquitha za dowód, iż rząd postanowił rozwiązać przesilenie przyspieszyć, że nacjonaliści irlandzcy zgodzą się na przyjęcie budżetu i że parlament rozwiązany będzie najpóźniej w maju. Podczas obrad nad rezolucją rządu, dotyczącą zniesienia „veto“ izby lordów, oświadczył Churchill, że po przyjęciu przez parlament projektowanej rezolucji gabinet zażąda obrad nad budżetem. Dalej zaznaczył, że rząd spodziewa się z całą pewnością wprowadzenia swojej rezolucji w życie; gdyby wiedział, że król nie chce jej zatwierdzić, natychmiast poda się do dymisji. Równowagę w kraju może utrzymać izba niższa i król, „veto“ izby lordów jest zupełnie zbyteczne.

Persja. Tabrys. Pomiedzy policją tabryską a kozakami teherańskimi wyniknęło starcie, połączone ze strzelaniną. Jeden policjant ranny.

— W meczetach duchowni agitują na rzecz pożyczki wewnętrznej, odwołania oddziału rosyjskiego z Tabrysu. Pożyczka, jak poprzednio, nie ma żadnych widoków. Nikt dobrowolnie nie da pieniędzy na pożyczkę, pomimo przyrzeczenia 12 proc. na termin trzyletni.

Repertuar Teatru Polskiego w Poznaniu.

— W środę dnia 6 kwietnia występ gościnny p. Korwin-Szymanowskiej, śpiewaczki opery lwowskiej: „Opowieści Hoffmanna“, opera fantastyczna w 4 aktach J. Barbiera, muzyka J. Offenbacha. Ceny operowe. — Abonament uchylony.

— W czwartek dnia 7 kwietnia: „Wale miłości“, operetka w 3 aktach Ziehrera. — Ceny operowe. Abonament ważny.

— W piątek dnia 8 kwietnia występ gościnny p. Korwin-Szymanowskiej, śpiewaczki opery lwowskiej: „Opowieści Hoffmanna“, opera fantastyczna w 4 aktach J. Barbiera — muzyka J. Offenbacha. Ceny operowe. Abonament uchylony.

— W sobotę dnia 9 kwietnia po raz 1: „Cyrano de Bergerac“. Romantyczna komedia w 5 aktach Edm. Rostanda. Benefis państwa Marji (Szczęśliwy) i Marjana Andruszewskich. Ceny dramatu. Abonament uchylony.

— W niedzielę dnia 10 kwietnia po południu: „Ułani“, komedia w 4 aktach ze śpiewami i tańcami W. R. Ceny popołudniowe.

Uwaga: Pozwolenie na granie „Opowieści“ w języku polskim kończy się z dn.

Walka o imię.

34

Powieść

Piotra Zacconne.

(Ciąg dalszy.)

W życiu tego człowieka istniały dwie ciemne plamy.

Jedną w przeszłości — drugą w przyszłości... w którąkolwiek spoglądał stronę, zawsze doznawał uczucia trwogi, przerażenia...

Plama, zaciemniająca przeszłość, okryta była zasłoną, której nie uchylał nigdy, a jednak nieustannie kierował ku niej wszelkie myśli i prawie na chwilę nie mógł o niej zapomnieć.

Co do drugiej... jego serce wciąż się ku niej zwracało.

Nieszczęśliwy bankier miał syna, którego ubóstwiał... a ten syn, zamiast stać się jego radością i chlubą, często stał przynosił ujemną reputacji i szarał rodowe nazwisko.

Zresztą, już za lat dziecięcych łatwo można było przewidzieć, czem chłopiec ów będzie w przyszłości. Przebywając w Pirenejach, gdzie był prawie zupełnie pozostawiony samemu sobie, wyrósł niemal bez opieki, trawiąc dnie na polowaniu, a noce na hulankach.

Wprawdzie umieszczono przy nim jakiegoś intendenta, któremu bankier z zaufaniem powierzył syna... ale ktoś o tem nie wie, iż w oczach służących szar-

cowniejsze są wady panów, aniżeli cnoty... to też intendenta od początku okazywał jak najzupełniejsze pobłażanie dla chłopca, a z czasem stał się najgorliwszym jego towarzyszem we wszelkich zabawach.

Gdy się ojciec spostrzegł, było już zapóźno.

Nie już nie było w stanie hamować rozruchanych namiętności don Ramona...

Wszelako bankier spróbował...

Wyprawił syna w podróż, starał się odświeżyć przed nim nowe sfery myśli i umysłowi jego dostarczać zdrowego pokarmu.

Daremne usiłowania... Kiedy Ramon wrócił, wysłano go do Paryża, co było wielką nieroztropnością, albowiem tym sposobem cały zbawienny wpływ owych podróży został zupełnie stracony.

Z dzikim niemałym zapalem rzucił się młodzieniec w otchłań paryżką, duszą i ciałem oddając się życiu nierządnemu, szukając niespodzianek we wszelkiego rodzaju pokusach, pijąc pełnymi ustami ze wszelkich puław, upajając się rozkoszą rozpasy, uciechami bez nazwy.

Nawet ów intendenta zanębiał się, widząc, z jakim szaleństwem jego wychowanie wskoczył w wir tego gorączkowego życia. Na pierwsze jednak uwagi, które mu chciał uczynić, Ramon podniósł dumnie głowę, a z pod namarszczonych brwi oko jego cisnęło krwawą błyskawicę.

Intendenta strach zdjął; od tej chwili

strzegł się już narzucać z radami.

Pewnego jednak dnia, Ramon nagle się odmienił, jak gdyby się w nim obudził jakieś szlachetniejsze uczucie... zauważono nawet ze zdziwieniem, iż grać zaprzestał, bo konie mu zubożyły równo jak i kochanki.

Cóż zaś było? Przyczyna tej zmiany ujawniła się niebawem.

Pewnego poranka intendenta, wezwany niespodziewanie przez młodszego pana, zastał go niezwykle wzruszonym.

Młodzieniec przechadzał się, a raczej biegał po pokoju gwałtownym krokiem.

— Diego! — rzekł, zobaczywszy intendenta — wczoraj wieczorem w salonie mojego ojca, spostrzegłem jakąś młodą panienkę, której dotychczas nie widziałem... Czy wiesz kto ona jest?

— I owszem, panie Ramonie — odpowiedział intendenta — to panna Mercedes, pańska krewna.

— Zkądże się wzięła?

— Z Bilbao.

— Kiedy przyjechała?

— Wczoraj z rana.

— Czy długo zamierza przebywać u nas?

— Zdaje się, że pozostanie aż do czasu wyjścia za mąż...

Ramon gwałtownie potrząsnął głową.

— Ja nie chcę, ażeby wyszła za mąż! — zawołał głosem, którego dźwięku rozkazującego i prawie dzikiego, bynajmniej nie starał się zmłokczyć.

A kiedy Diego milczał:

— Ona tak piękna... jak żadna inna kobieta — dodał z namiętnym spojrzeniem — kłnę się na życie... przysięgam, iż musi być moją!

— Można by tego dokonać...

— W jaki sposób?

— Dla czegożby pan nie miał jej zaślubić?

— Ja?

— Przybywa prawie wprost z klasztoru... Młode to i naiwne... Prawdopodobnie nie widziała jeszcze młodego mężczyzny... dalszóg, smaczny kasek... a przytem panienka ta przyniesie małżonkowi bardzo znaczny majątek... co się zaś tyczy wielkości owego mienia, możesz się pan dowiedzieć o tem od ojca, który jest jej opiekunem. Tylko pozwolilibym sobie uczynić panu jedną uwagę.

— Mianowicie?

— El pan się domyślasz... chciałem pana przestrzedz, że z tą panienką, to zupełnie inna sprawa niż z panną Paquette lub którąkolwiek z jej koleżanek, trzeba się więc miarkować i postępować oględnie.

Ramon wzruszył ramionami, a ironiczny uśmiech wykrzywił mu usta.

— Idź! idź! — odparł — wista już, czego się chciałem dowiedzieć... a mam łatwy sposób dopięcia celu, który ci się wydaje tak trudnym.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

12 kwietnia, będą to zatem nieodwołalnie ostatnie przedstawienia.

Bilety nabyć można w Domu towarowym K. Ignatowicza, za dopłatą 10 fen. — w dniu przedstawienia w kasie teatru.

Wiadomości z bliska i z daleka.

Poznań, dnia 6 kwietnia 1910

Uczmy dzieci czytać i pisać po polsku!

* **Do jutrzejszego numeru** dołączymy dla czytelników miejscowych kartki wyborcze na legalnego kandydata pana **Wojciecha Sosińskiego**.

* **Biuro „Straży“** znajduje się przy ulicy Rycerskiej 12 na wysokim parterze. Biuro jest otwarte od godz. 12—2 w południe i od 5 i pół do 6 i pół wieczorem. Telefon nr. 1640. Dr. F. Schroeder, ul. Rycerska 12.

* **Lecznica bezpłatna** Tow. społeczno-hygienicznego przy ul. Rycerskiej nr. 28 otwarta codziennie od pół 9 do pół 10 rano choroby skórne i pęcherza i choroby wewnętrzne oraz od 2—3 po południu (choroby dzieci i kobiety).

Dr. Adam Karwowski, sekretarz.

* **Karty gratulacyjne.** Świeżo ukazały się telegramy z portretami królowej Jadwigi, Władysława Jagiełły i Witolda — zwracamy na nie uwagę wszystkim, którzy łaskawie popierają nasze telegramy. Przy tej sposobności przypominamy o telegramach Kościuszkowskich, z których każda ilość na życzenie pocztą przysyłamy i prosimy uprzejmie o rozprzestrzenianie tychże.

Marja Halina Lebińska, Dolna Wałowa 1, I. Czech Kusztelan, Ogrodowa 12, I.

* **Z teatru.** W sobotę, 9 bm. odegraną zostanie na benefis pp. Marji Sznage i Marjana Andruszewskich głośna komedia Edmunda Rostanda, autora Chanteclera, p. t. „Cyrano de Bergerac“, w tłumaczeniu J. Kasprowicza. Wspaniała ta komedia romantyczna oparta na prawdziwym zdarzeniu historycznym, obiegła wszystkie sceny europejskie, zyskując wszędzie niebywałą sukces. Na scenie teatru poznańskiego graną będzie wogóle po raz pierwszy. Próby są w pełnym toku, a w przedstawieniu bierze udział cały personal naszego teatru.

* **Teatr amatorski „Gniazdo rodzinne“** przez siły amatorskie wystawione w teatrze naszym z nadzwyczajnym powodzeniem przy wykupionych o cały tydzień naprzód biletach, wznowione zostanie 18 bm. Amatorowie nasi przyrzekli swój łaskawy współudział ze względu na cel szlachetny, na który przeznaczono cały czysty dochód. Chodzi mianowicie o zasilenie funduszu działu ludznanawczego w Muzeum Mielżyńskich. Nie wątpimy i to drugie przedstawienie równie mi cieszyć się będzie względami publiczności.

* **Poznań.** Nauka w tutejszych wyższych zakładach naukowych rozpocznie się jutro w czwartek. — W szkołach miejskich, elementarnych rozpoczęła się już wczoraj.

* **Szkoły uzupełniające.** Zwracamy uwagę, że uczniowie handlowi, będący w posiadaniu świadectwa uprawniającego do jednorocznej służby wojskowej, zobowiązani są uczęszczać do szkoły uzupełniającej. Dotąd mylnie to pojmowano, a policja niejednokrotnie musiała upominać panów pryncypałów.

* **W wyższych szkołach** tutejszych zaprowadzone zostaną z nowym rokiem szkolnym krótsze lekcje przedpołudniowe. Zmiana nastąpi o tyle, iż pojedyncze lekcje będą krótsze, natomiast będzie 6 lekcji przed południem, i to od godz. 8 do godz. pół do 2; każda lekcja trwać będzie tylko 45 minut, pauza zaś 10, 15, 10, 15 i 10 minut. Popołudniowe lekcje w niższych klasach wypadają zupełnie, w wyższych zaś odbywać się będą raz, a w najwyższej dwa razy w tygodniu. — System ten zaprowadzony był już w zeszłym roku w Bydgoszczy i okazał się bardzo praktycznym, tak, iż w tym roku zaprowadzony zostanie także w wyższych szkołach żeńskich.

* **W czwartek** dnia 7 bm. wieczorem o g. 8 i pół odbędzie się zebranie celem omówienia wyboru członków do zarządu wydziału T. M. K. w P. i postawienie kandydatów. O liczne przybycie szan. kolegów uprasza się do lokalu posiedzeń Tow. M. K. w P. św. Marcina 10 I. p.

Komitet:

Andrzejewski. Hamerski. Juszczak.

* **Spalone dziecko.** Sześcioletni chłopiec Jan Błaszczak, będący na wychowaniu u posługaczki Dzikowskiej, ul. Ślusarska 6 pozostawiony w mieszkaniu bez dozoru podczas gdy p. Dz. o godz. 8 rano poszła na posługę, chciał sobie na maszynce zgrzać kawę. Widocznie dolewał do palącej już maszyny kocioł, ubiór jego się zapalił i niebezpieczne dziecko w postawie siedzącej spa-

liło się na węgiel. Twarz miał podrapaną. Ze sprzętów domowych nic się nie spaściło. Wszystkiemu winna bieda. Place są wobec drożyzny tak niskie, że żony zmuszone są dopomagać w zarabkowaniu, a tem samem zaniedbywać dzieci.

* **Wielka burza ze śniegiem** szalała w Jeleniogórze na Śląsku, poczyniwszy znaczne straty w lasach, na dachach domów i w ogrodach. W zawieli śnieżnej znalazł śmierć pewien robotnik z Czech.

* **Nieszczęścia balonowe.** W Szczecinie wniósł się balon „Pommern“, w którym śledził poseł dr. Delbrück, radca budowlany Benduhn, kupiec Hein i urzędnik Semmelhack. Balon straciwszy balast i prowiant poszybował w kierunku wschodnio-północnym. Pod miejscowością Saesnitz wpadł balon w morze. Heina wydobyto trupem, Semmelhack ma poranione nogi, a dr. Delbrück i Benduhn utonęli. Balon wydobyto o 800 metrów od brzegu. — (W Wrocławiu wznosił się balon „Schlesien“, a wylądował w niedzielę wieczorem w Latzlg na Pomorzu. Wyszli z niego kupiec Gerstl i pewna dama, poczem wieher porwał balon, który wylądował tak nagle pod Tessinem, że gondola się przewróciła, a siedzący jeszcze w niej prof. Abbega został ciężko ranny i zmarł później w lazarecie w Tessinie.

* **Pożar — ostrożnie z światłem.** We wsi Rońsk w pow. śremskim wybuchł w niedzielę pomiędzy 8 a 9 wieczorem wielki pożar, który zniszczył 6 gospodarstw z 14 budynkami. Spowodowała go służąca u gospodarza Rauhuta, szukając z latarką w chlewie jaj.

* **Pożary.** Rogowo. U gospodarzy Michalskiego i Mascanego w Łysinie wybuchł pożar. Pierwszemu spaliły się wszystkie budynki gospodarcze, ostatniemu chlew i stodoła. Także właścicielowi Luczakowi w Cerekwicy spaliły się stodoła i chlewy. — W Gorzycach wybudowaną ma być wkrótce nowa szkoła katolicka.

* **Sprawy Kościoła.** Roosevelt, były prezydent Stanów Zjednoczonych, chciał uzyskać w czasie pobytu swego w Rzymie, audjencję u Ojca św. Ojciec św. zgodził się na to, postawił jednak za warunek, że Roosevelt nie uda się do kościoła metodystów, jak to swego czasu uczynił Fairbanks, który tam wygłosił kazanie. Metodysty są podopiecznymi wolnomularstwa. Roosevelt się o to obraził i myśli uzyskania audjencji u Ojca św. upadła. — Poszkodowanym jest jedynie Roosevelt.

* **Nowa sensacja.** Była królowa saska, dzisiejsza żona muzyka Tosellego, uciekła przed mężem do Szwajcarii i zamierza wziąć rozwód.

* **Samobójstwa.** Z Kopenhagi donoszą, że w zaprzęskiej nocy jakiś 13-letni chłopak i 12-letnie dziewczę postanowili wspólnie odebrać sobie życie. Wczoraj rano znaleziono dzieci te w sklepie pewnego domu. Dziewczę zostało przez chłopaka zastrzelone i nie żyło już, chłopca zaś ciężko rannego wzięto do szpitala. Rodzice tych dzieci są robotnikami.

* **Zurych** (Szwajcaria). Spalił się w Ochwyż wielki dom misyjny Mariabühl. Mieściło się w nim gimnazjum, liceum i szkoła handlowa. Studentów było około 350, profesorów 30. Straty materialne obliczone na dwa miliony marek.

* **Bójka w kościele.** Stołupiany 5 kwietnia. „Ostd. Kościół“ donosi, że w przeszłą niedzielę przyszło w kościele w Wystiten (?) do krwawej bójki pomiędzy Litwinami i Polakami. Przywołane rosyjskie wojsko graniczne użyło broni. Jest wiele osób zabitych i rannych.

* **W krematorium w Zittau** (Saksonia), istniejącem od roku, spalono w tym czasie 127 ciał, 83 męskich i 44 żeńskich. Według wyznania było 81 ewangelików, 29 rzymsko-katolików, 1 grecko-katolik, 6 żydów i 10 dysydentów.

* **Cesarzską wилę w Bonn** kupił radca handlowy Girard z Essen.

* **Przemysł w Królestwie Polsk.** W Tomaszowie pod Łodzią założone zostało akcyjne Towarzystwo dla fabrykacji sztucznego jedwabiu. Kapitał zakładowy wynosi 3 miliony franków. W Częstochowie założono filję tego przedsiębiorstwa.

* **Kalendarz.** Czwartek 7 kwietnia. Donata i Rufina. Wschód słońca o godzinie 5 minut 25, zachód o godzinie 6 minut 41.

Urząd stanu cywilnego.

Poznań, 2 kwietnia 1910.

Zapowiedzie:

Kupiec Oton Nass z Pauliną Kitscher. Służący domowy Jan Majewski z Wiktorją Robak. Szwec Stanisław Piątkowski z Marjaną Reżycką. Piecownik Andrzej Koperski z Magdaleną Stołądą. Mularz Antoni Tarnowski z Magdaleną Schober. Destylator Józef Świątkowski z Magdaleną Pawlak.

Śluby:

Szafner kolejowy Franciszek Wojt z Władysławą Nowakowską. Robotnik Stefan Dybizbański z Katarzyną Maćkowiak. Czeladnik stolarski Aleksander Schulte-Rolle z Anną Blachnierek.

Urodziny:

Syna: Mechanik Władysław Palacz. Mularz Wilhelm Łowiński. Robotnik Tomasz Plackowski. Stolarz Antoni Mikołajczak. Sekretarz kom. kol. Emil Radtke. Drukarz Franciszek Adler. Ślusarz Mikołaj Karczewski. Obrońca ludowy Wilhelm Kenschner. Szwec Juliusz Wieland. Krawiec Stefan Maćkowiak. Stolarz Władysław Zieliński. — Niezamężna R., K., F., K., J.

O córke: Mistrz garncarski Wilhelm Neumann. Robotnik Walenty Jankowski. Robotnik Andrzej Matuszak. Właściciel dorózek Michał Baranowski. Kupiec Szymon Goldberg. Kupiec Wincenty Szmania. Nauczyciel kroju Michał Zygański. Piekarz Nikodem Nowak. Destylator Edmund Michalski. — Niezam. S. K. R.

Umarli:

Kapitałista Wilhelm Langner 70 lat. Pomocnik biurowy Stanisław Gościński 24 lata. Hildegard Jensen 1 rok, 2 miesiące i 24 dni. Hermann Radtke 15 minut.

Urząd stanu cywilnego.

Poznań, 4 kwietnia 1910.

Zapowiedzie:

Czeladnik mularski Antoni Łagodziński z Jadwigą Szczepaniak. Konduktor kol. Ang. Janson z Anną Pfeiffer. Czeladnik stolarski Władysław Wiśniewski z Katarzyną Adamczyk.

Śluby:

Kupiec Ryszard Pawłowicz z Leokadią Maryńską. Książkowy Bazyl Müller z Franciszką Jungbluth. Prakt. lekarz dr. med. Sylwester Niziński z Kaziemierzą Galińską. Asystent biurowy Wily Rossa z Marją Brix. Czeladnik rzeźnicki Stanisław Rosiński z Zofią Wiśniewską. Wóźnica Stanisław Roszyk z Konstancją Szyszka.

Urodziny:

Syna: Robotnik kol. Ernest Gummelt. Robotnik Wojciech Sron. Robotnik Andrzej Koliński. Robotnik Walenty Kardasz. Blachnierz Stefan Zieliński. Kupiec Rudolf Baruch. Kowal Józef Sosyński. Ślifierz w marmurze Stanisław Zimniak. Mistrz szewski Jan Maliński. Dozorca kolejowy Ernest Pausch. Robotnik Henryk Majewski. Dozorca wagonów kolejowych Karol Kaeding. — Córke: Robotnik Edward Braun. Właściciel dorózek Antoni Jasiński. Właściciel drukarni Paweł Radtke. Robotnik Maks Hänsch. Stolarz Józef Neumann.

Umarli:

Zamężna Cecylja Gawrońska z domu Torzeńska 26 lat. Kupiec Ludwik Schreiber 32 lata. Mularz Rudolf Abraham 58 lat. Pelagja Tomaszewska 1 rok i 20 dni. Wdowa Ludwika Hermann z domu Vetter 69 l. Zamężna Julia Malinowska z domu Otomańska 55 lat. Mistrz stolarski Antoni Pokrywka 30 lat. Robotnik Michał Paluszak 54 lata. Zamężna Franciszka Skrzypczak z d. Torka 42 lata. Wdowa Joanna Lewandowska z domu Agdanowska 50 lat.

Ruch w Towarzystwach.

Zebrania odbędą się:

— Tow. Młodzieży polsko-kat. na Wildzie dziś w środę w lokalu p. Szymańskiego, ul. Strumykowa 37.
— Czwierofroczne filji stolarzy na Wildzie w czwartek o g. 8 w lokalu p. Gollana, Dolna Wilda 71.
— Stug składowych Oświata w czwartek o g. pół do 9 w lokalu zebrań p. Strzeleckiego.

Obrona Prawna.

— Pana J. K. K. w K. Z listu pana nie możemy się doczytać, co w dzień jarmarku na podwórzu pana pozostawiono. Jeżeli pozostawionych zwierząt pasć pan nie chcesz, to możesz pan zrobić wniosek do sądu o publiczną sprzedaż tych zwierząt.

— Panu W. K. w M. Pryncypał może panu odciągnąć od pensji kosztu stłuczonych przez nieostrożność pana przedmiotów i połowę kosztów marek zabezpieczenia.

— Panu w Wielichowie. Skoro malarz godła nie wymalował, to udaj się pan w tem względzie do innego malarza.

— Panu J. F. Za to, co syn pana bez woli pana do policji napisał, nie jesteś pan odpowiedzialny.

— Panu B. J. w C. Jeżeli pan masz komorne zgodzone na rok i rok dzierżawy kofczy się dopiero 11 L. to pan przed 11 L. 1910 z pomieszkania wyprowadzić się nie potrzebujesz.

— Panu J. Z. w E. Jeżeli w gminie pana zaprowadzony jest podatek od zmiany

własności gruntu, to pan go zapłacić musisz.

— Panu L. L. 100. Szkodę przez pomocnika wskutek nieostrożności lub niedbalstwa wyrządzoną może pryncypał pomocnikowi od pensji odciągnąć.

Wiadomości handlowe.

Poznań, dnia 5 kwietnia 18.

Ceny zbożowe giełdy poznańskiej. Notowane przez Patronat Związku Spółek (Sekretariat dla „Rolnika“):
towar wyborowy średni pośledni
Pszenica 226 216 208
Żyto 150 141 131
Jęczmień 140 130 120
Owies 151 144 140
(Wszystko za 1000 kg. netto franko Poznań).

Poznań, dnia 5 kwietnia 1910 r.

(Urządowe notowania miejskiej komisji targowej na targu zbożowym).

Za 100 kilogramów:
towar piękny średni pośledni
Pszenica 22,80 21,60 20,80
Żyto 15,00 14,10 13,10
Jęczmień 14,00 13,00 12,00
Owies 15,10 14,40 14,00

Wrocław, dnia 4 kwietnia 1910 r.

Ceny na mąkę:
Pasenna piękna 30,00—30,50 mk.
Bzanna piękna 23,00—23,25 „
Do domowego pieczenia 21,25—22,25 „
Za 100 kilogr. włącznie miecha, brutto.

Wrocław, dnia 4 kwietnia 1910 r.

dobry tow. średni tow. pośl. tow. najw. najn. najw. najn. najw. najn.
cena cena cena cena cena cena
Pszenica biała 22,70 21,80 21,70 20,80 20,70 19,70
Żyto 22,60 21,70 21,60 20,70 20,60 19,60
Jęczmień 14,— 13,80 13,70 13,40 13,30 13,—
dla brow. 15,— 14,50 14,40 14,— — —
Owies 15,10 14,60 14,50 14,00 13,90 13,10
Groch Wikt. 24,— 23,— 22,— 21,— 20,— 19,—
Groch mały 20,50 20,— 18,80 17,50 17,— 16,50

Bydgoszcz, 4-go kwietnia. (Sprawozdanie Izby handlowej). Pszenica niezm., miejscowa bez murzonki biała przyn. 130 funt. holenderskiej wagi 227 mk., tak samo psza 225 mk., — poślednie gatunki niżej notowania. — Żyto niezm., dobre, zdrowe 128 funtów holenderskiej wagi 156 mk., 120 funtów wagi 154 mk., leższe gatunki 000—000 marek. — Jęczmień dla browarów 000—000 marek, najpiękniejszy nad notowania. — Groch nominalnie. — Owies 146—152 marek. Ceny loco Bydgoszcza.

Berlin, dnia 4 kwietnia 1910 r. Targ na bydło. Płacono za centnar (50 kg.) wagi mięsa. W oły:

a) doskonale tuczone, najwyższa waga mro. 73—78
znica, najwyższej 7 lat stare - - - 73—78
b) młode mięsne, nie tuczone i stare tuc. 66—71
c) młode żywione, młode i stare dobrze odżywiane starze - - - 57—66

Bucha je:

a) tuczone wyborowe, najmniej 15 centn. 68—71
b) młode żywione młode, dobrze odżywiane starze - - - 60—63

Jalowice i krowy.

a) mięsne, tuczone, najwyższej wagi rzeźniczej, ważące najmniej 12 centnarów —
b) starze, tuczone krowy i gorzej rozwinięte, młode krowy i jalowice - - - 65—69
c) młode żywione krowy i jalowice - - - 59—63

Cielęta.

a) najlepsze, tuczone mlekiem cielęta, 75—95
b) średnio tuczone i dobre cielęta od 60—65
c) gorzej rozwinięte i słabsze - - - 50—58

Owce.

a) najlepsze jagnięta i młode skopy tuczone najmniej 25 funtów żywej wagi - - - 75—79
b) leższe jagnięta i starze skopy tuczone 67—74
c) młode żywione skopy (braki) - - - 52—63

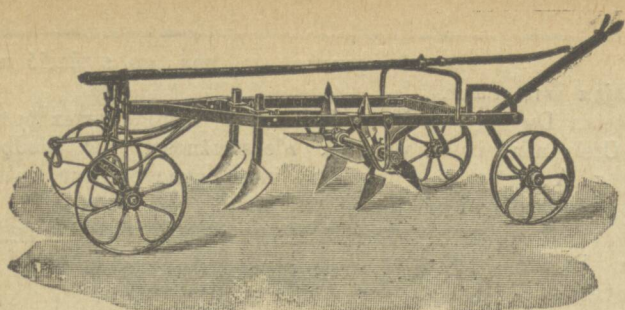
Świnie.

a) ciężkie tuczone świnie, szlachetniejszych ras 1 i pół lat stare, żywej wagi - - -
b) tuczone mięsne odtuszczonym ważące żywe przeszło 180—220 funtów - - - 68—69
c) dobre mięsne świnie 180—220 funtów żywej wagi - - - 66—68
d) świnie rozwinięte male - - - 64—67
e) młode - - - 62—65

* **Toruń**, dnia 4-go kwietnia 1910 r. (Sprawozdanie z handlu nasion B. Hozakowski, Toruń.) Płacono za 50 kg. w partjach, a dostawiam wyborowe oczyszczone nasiona przy najwyższych notowaniach: Koniczyna czerwona 60—75 marek. Koniczyna biała 55—75 mk. Koniczyna szwedzka 68—75 mk. Koniczyna biała z szwedzka 50 do 60 mk. Koniczyna chmielowa żółta 50—65 mk. Inkarnata rychna 50—60 mk. Koniczyna przelot pospolita 45—68 mk. Seradela 9—10 mk. Rajgras szkocki (żylica) 23—28 mk. Rajgras włoski 25—32 mk. Trawa kupkowa 65—70 mk. Trawa miodowa 30—36 mk. Kostrowa owcza 00—00 mk. Tymoteusz 25—30 mk. Sporek olbrzymi 9—12 mk. Wiczkra piaskowa 00—00 mk. Bzepek latowy 20—24 mk. Siemie lniane 18—21 mk. Gorczyca żółta 20—23 mk. Żubina niebieska 5,50 mk. Żubina żółta 6,50 mk. Marchew biała, olbrzymia, zielona 45 mk. Marchew biała otarta, popr. 70 mk. Mieszanki traw i koniczyn na łąki mokre 48 mk. Mieszanki traw i koniczyn na łąki suche 45 mk.

Kaszel

jeżeli pan masz, to nie używaj pan nic innego jak tylko przez lekarza wypróbowanych „Kaszelsera karmelków piersiowych“ z 3-ma ehoinkami. Na kaszel, chrypki i katar piersiowy są takowe przez 5500 urzęd. potw. świadectw jako znakomite uznane. Paczka 25 fen., puszcza 50 fen. Wszędzie do nabycia. Zastępca: **W. Misiel, Poznań O. 5. ul. Biłchera 17a.**



Racjonalna uprawa roli pod kartofle,
Zaoszczędzenie siły roboczej i pociągowej,
Akuratna i szybka uprawa roli,
Większy plon oraz łatwiejsza wyierka kartofli
osiaga się za pomocą

**Unterilpa dołowników, maszyn
do przykryw. i obsyp. kartofli**

o 2 i 3 rzędach dla mniejszych gospodarstw
o 4, 5 i 6 rzędach dla większych majątków.

J. Moegelin, T. z o. p.
Fabryka i skład maszyn rolniczych
Poznań - Wilda. Biuro: Poznań, Dolna Wąłowa 1.
Telefon 2. Telefon 2252.

Saletrę chilijską

kajnit, tomasówkę, superfosfaty
jak i wszelkie inne

nawozy sztuczne

poleca po znanych tanich cenach

Centralna drogerja

J. Czepeczyński, Poznań

handel detaliczny
Stary Rynek 8
telefon 324

składy hurtowne
ul. Południowa 3
telefon 238

Magazyn stroju

Firma Z. Tokarska z placu Piotra przeniosła na
św. Marcina nr. 3, zarazem zamieniła na firmę

Chapeau chic.

Polecam gustownie ubrane kapelusze, wstążki, ryżki, woalki,
kwiaty, fasony, w wielkim wyborze po bajecznie niskich cenach.
Żalobne kapelusze zawsze na składzie.

Robaki

przechodzące także askarydy zwane
usuwa nawet w zastarzałych wypad-
kach specyficznie działający nowy środek
na robaki „Antiwurm“. Z do-
kładnym przepisem 1,20 Mk., przy
Laboratorium Leo, Dresden 3. Do nabycia w wszystkich
aptece jak: — „Apteczka pod Lwem“, w „Nadwornej apteczce“
i „Czerwonej apteczce“.



SPECJALNOŚĆ

Tell 15 10 sztuk 15 fen.
Specjalne Z. 5 10 sztuk 15 fen.

Jedyna jeneralna agentura i główny skład

S. Zychliński w Poznaniu

Cygara w największym wyborze.



Pewne źródło pożyczki!

dla Panów właścicieli majątków. Od największych
do najmniejszych posiadłości w zakresie gospod.
i kamienie znajduj. w naszym towarzystwie sumien-
nie w jak najkrótszym czasie wypłacone pieniądze
gotówką. Sprawy uskutecznia zaraz w biurze na-
szem pracujący sądowy przysięgły taksator.

E. B. Adamkiewicz i Sp.
Poznań, Kronprinzenstr. 12.

Zarazem załatwiamy kupna i sprzedaż. Na żąda-
nie sprzedaży dostawiamy kupców.

K t o

tanio dobrze i rze-
telnie kupić chce
garderobę mezbą,
zegarki kieszonk.,
biżuterję z złota i
srebra, regulato-
ry, lustra niechaj
kupuje w
Israela lombardzie
Stary Rynek 89 I-pt.
naprzeciw now. ratusza.

Rzadka okazja!

4 pary obuwia za tylko
6,00 Mk.

Z powodu niewypłac. kilku więk-
szych fabryk, zlecono mi więk-
szą ilość obuwia sprzedać znacz-
nie niżej ceny wyrobu. Przewo-
żę każd. 2 pary mezb. i 2
pary damsk. sznurow. trzewików,
skórka brąz. lub czarna, galosz.
z mocno śpiłk. podeszwą, bardzo
elegancki i najnow. fason. Wielk.
podł. num. Wszystkie 4 pary ko-
szują tylko 6,00 mk. wysyłka za
zaliczką. **F. Windisch**
exp. obuwia. Kraków, Krakau BX.
Wym. doz. lub pien. z powrot.

Dla kupca

któryby miał chęć się osiedlenia
w Opolu na Śląsku nadaża się
sposob. przejęcia handlu kolon.
Bliż. wiad. udz. **K. Włosik**,
Opole, ul. Wrocławska nr. 2.
Opeln O. Schl.

Poszukuje się od 1. 7. 1910
dzierżawy lub kupna

gościńca

albo składu kolon. we wsi kość.
Zgłosz. uprasza jak najprędzej
M. Musiał, Czachurki
p. Weissenburg, Gnesen.
Agenci wykluczeni.

Oberża

z podw. w nadgran. mieście, o-
bok centrali robot. gdzie podczas
sezonu tysiące ludzi przebywa,
jest przy wpł. 5—8000 mk. zaraz
na sprzedaż. **A. Kędziora**,
ul. Nowa 4. telefon 952.

Skład masła

sera, jaj, konserw i
wędlin w nowym do-
mu, dobrze zaprowadzony,
z powodu choroby zaraz ta-
nie do sprzedania. Gdzie?
powie ekspedycja Wielkopo-
lanina pod nr. 9000

Rapelusze damskie

ubiera się tanio i ładnie
Chwaliszewo 27/28 I-p. na l. z fr.

Poszukuje się objęcia interesu
składu tow. kol.

z wyszynkiem. Oferty upr. się do
eksped. Wielkop. pod nr. 1577

POSIADŁOŚĆ

11 mg. l-kl. drenowanej ziemi
stós. dla szewca lub rzemieślnika.
Dom mas. o 5 stanc., stodoła
chlewy mas, wszystko pod dach.
w wiel. wsi, przy szkole, okolica
polska jest za cenę 4000 mk. wpł.
2300 mk. zaraz na sprzedaż.

Ciekańska, Szelejewo
pow. Koźmiński.

Dziennie 20--40 mk.

także pobocznie mogą zarobić e-
soby godne zauf. przez obj. zastę-
p. firmy polsk. Szczeg. bezpl. Adres:
Postschliessfach 254 Posen.

Wdowa

licz. lat 49, bezdziet., właścicielka
hotelu pragnęłaby się ożenić,
z równym wieku wdowcem lub ka-
walierem posiad. 8—10000 mk.
majątku. Egzystencja pewna. Of.
do eksp. Wielkop. pod nr. 1558

Chłopca

do kredensu na 150 mk. zasług
i liberję przyjmie zaraz
Dom. Gogolewo p. Niepart.



Nasze od przeszło 400 lat znane, nadzwyczajnego
rozgłosu doznające

piwo grodziskie

z najlepszego pszennego siodu i najdelikatniej-
szego chmielu

bez żadnego dodatku

warzone, posiada przy niknąco małej zawartości alko-
holu, prawie bezgraniczną trwałość, działa przez
swe bogactwo własnego, najdelikatniejszego, do-
brze skutkującego, szampańskiego kwasu węglanego, bardzo
orzeźwiająco, gasi pragnienie, wzbudza apetyt

i nigdy nie upaja.

Piwo grodziskie zalecają więc wielokrotnie i często przepisują
wszyscy lekarze rekonwalescentom, cierpiącym na żołądek, na-
wet chorym na cukrową chorobę. Piwo to wszędzie się okazało jako

znakomicie działający napój orzeźwiający.

Piwo nasze wysyłamy w 1/1, 1/2, 1/4 beczkach, jako też w kistach
począwszy od 50 butelek, do każdej stacji kolejowej po taniej ce-
nie, prosząc najuprzejmiej o zaszczycenie nas cennymi zleceniami.

Nowy Browar Grodziski

E. G. m. b. H.

Grodzisk (Grätz) Prowincja Poznańska.

Beczki, kisty i flaszki nie stawiamy w rachunku — jednakże ta-
kowe po wypróznieniu muszą nam być franko do Grodziska zwrócone.

Spółka Rolników Parcelacyjna

Poznań, plac Wilhelmowski 18.

Kupuje i parceluje posiadłości ziemskie —
pośredniczy w kupnachs, sprzedażach i dzierżawach —
finansuje i reguluje interesa wszelkiego rodzaju —
reguluje hipoteki —
przejmuje zastępstwa w sprawach subhastacyjnych —
nabywa hipoteki —
udziela pożyczek hipotecznych —
dyskontuje weksle —
przyjmuje depozyta.

Rada Nadzorcza:

X. Gładysz (prezes) **J. Jasłowski** (wicepr.) **S. Barcikowski**
M. Bukowiecki **Dr. Celchowski** **T. Głabisz**
X. Janas **A. Jordan** **Dr. Kożuszkiewicz**
J. Paczkowski **Z. Pluciński** **J. Ryster**

Zarząd:

W. Kaczmarek

W. Wyczyński

Chudy człowiek

nigdy nie będzie tak uważanym pomiędzy ludźmi jak piękny i pro-
porcyjnie wyrosnięty człowiek. Dla tego jest potrzebnem pielę-
gnować ciało nie tylko dla powierzchowności, ale i wedle zdrowia.
Mało rozwinięty człowiek nie może nigdy dać takiego odporu cho-
robom, jak człowiek dobrze i normalnie rozwinięty. Ten preparat
działa nadzwyczajnie wzmacnia ciało, daje ładną cerę i rozwija
muskuly. Szko 3,00 mk. Poleca rodakom
Chem. Laboratorium J. Kobylński
Berlin N. 4. Gartenstr. 105.

Mam miejsca dla: **Urzednika**
gosp. kaw. na 1000 mk., **pisar-**
za kaw., **służącego kawal.**
zaraz. **ogrodników kaw. zar.**
kucharzy i kuchmistrzów
kilka **gospodyń i panien**
służąc., pokojowych, bon
nauczycielek, kontrolera
obór, szwajcara, włódarka z
zaciętnikiem zaraz.
Biuro komis. — Stellenvermittler
Stanisław Tuczyński,
Posen, Bitterstr. 15. Telef. 1644

Panienki

przyjmuje na stancję z całkowi-
tem utrzymaniem
F. Majewska
ul. Rycerska 11a ogr. dom. II p.

Ucznia

z dobrimi wiadomościami szkol-
nemi przyjmie zaraz
S. Jabłoński
handel żelaza
Krotoszyn.
Dom. Janiszewo p. Po-
niet (Punitz) potrzeb. od 1. 7. br.
zdatnego

Panienki

przyjmuje na stancję z całkowi-
tem utrzymaniem
F. Majewska
ul. Rycerska 11a ogr. dom. II p.

Ucznia

z odpowiednim wynagrodzeniem
do gorzelni połączonej z elektr.
świetłem i suszarnią perek. Zgl.
przyjmuje gorzelnik
Maczyński, Siedlec
p. Briesen Kr. Schroda.

Pisarek

biegły na maszynie do pisania,
potrzebny natychmiast. Oferty
do ekspedycji Wielkop. pod
nr. 1608.

owczarza

z owczarkiem.
Zgłoszenia [pismienne] [przyjm.]
Zarząd.

Obelgę

zruconą na pana F. Malickiego
z Mosiny odwołuję. **P. Taciak**.

2 uczni.

F. Kowalik, Gąsawa.

2 pomocników krawieck.
na duże szt. czarną robotę i stale
zatrud. przyj. zar. **J. Stabrowski**,
mistrz krawiecki, Gniezno.

Ucznia

do handlu żelaza przyjmie zaraz
J. Skwierczyński
w Inowrocławiu.

Posada

organisty i dyryg. chóru (w mie-
ście) jest do zamien. (także na
wsi), dochodu 1200 mk. oprócz
tego wiele lekcji prywat. (około
800 mk. rocz.) Tylko rzeczywiście
biegły w muzyce kość. oraz świec.
będą uwzględnieni. Zgłoszenia do
eksped. Wielkop. pod nr. 1562
Upr. się znaczk. dołącz. na odp.

na poprawki po za-
handl. od szt. me-
gą się zgłosić.

Krawcowe
K. Siuchniński,
konfekcja damska, ulica Nowa.

Panne

do handlu kolon. i wyszynku za-
raz ew. od 1. 5. potrzebuje
F. Rejek, Żerków.

Ucznia

z uczciwej rodziny przyjm. zaraz
Fr. Godyński, fryz. i golarz
w Starogórze p. Poznań.

Do mego składu tow. kolonial.
tabaki, cygar i destylacji po-
szukuje zaraz

ucznia

syna z uczciwej rodziny.

Thomas Pollak
dawniej: **LUDWIG BELKA**.

Dom. Sikorowo p. Mo-
nety Inowrocław (Hohensalza) po-
trzebuje od 1 kwietnia 1910

skotarza

z licznym zacięgiem ew. na dwie
ordynaryje, oraz

fornala

z zacięgiem.

Żelazo

obraczkowe

ma tanio do oddania

Drukarnia „Wielkopolanina“

Spółka stolarska POZNAŃ tylko Jezulka 5
Fischler Rohstoff- und Absatzverein E. G. m. b. H. przy Farze. Tel. 207.

meble

i całkowite wyprawy
w wielkim wyborze po przystępnych
cenach i na dogodnych warunkach.